Żyję od nowa

Dodany przez Marta
sobota, 10 września 2011 21:29 - Poprawiony niedziela, 11 września 2011 20:23



Kiedy podejmowałam decyzję o kolejnej ciąży, targały mną sprzeczne emocje. Zarówno te pozytywne, jak i negatywne. Pragnęłam drugiego dziecka i może też nowego życia, ale jednocześnie strasznie się bałam, czy wszystko będzie dobrze i czy nic złego się nie wydarzy. I chociaż wiedziałam, że Oliwka byłaby zdrowa, gdyby lekarz wcześniej podjął decyzję o cesarskim cięciu, to i tak się bałam. Jednakże w styczniu byłam już w ciąży...

Czy było inaczej niż z Oliwką? Zdecydowanie tak! Najpierw trafiłam na wspaniałą doktor Beatę Marciniak ze szpitala na Jaczewskiego (jak popularnie mówi się o tej placówce). Doktor, znając moje przeżycia związane z pierwszym tragicznym porodem, poprowadziła moją ciążę bardzo profesjonalnie, dbając o każdy szczegół. Polecam ją każdej mamie po takich przejściach jak ja!

Wiedziałam, że będę leżała na Oddziale patologii ciąży długo przed terminem porodu na obserwacji, aż do końca, ze względu na obciążony wywiad. Myślałam, że trafię tam około dwóch tygodni przed planowanym zabiegiem, jednak los okazał się przewrotny i tydzień przed wyznaczonym terminem musiałam położyć się na oddziale. Chcę tu jednocześnie podziękować doktorowi Arturowi Lutemu za pomoc i wstawiennictwo. Doktor jest specjalistą intensywnej terapii i pediatrą, oraz lekarzem, który bardzo nam pomógł...

Wracając do tematu ? na Oddziale u prof. Oleszczuka spotkałam się z fachową i profesjonalną opieką. Byłam naprawdę pod wrażeniem tego, jak lekarze dbają o swoje pacjentki. Nic nie było bagatelizowane ani pomijane, czułam się tam bardzo bezpiecznie. Obserwując ich pracę widziałam, z jaką dbałością podchodzi się indywidualnie do każdego przypadku. Mojemu synkowi spieszyło się na ten świat do rodziców i siostrzyczki i tutaj profesor Oleszczuk podjął odpowiednią decyzję o terminie wykonania cesarskiego cięcia, dbając o zdrowie dziecka i moje.

Teraz mija trzeci tydzień, jak Julek jest z nami, zdrowiutki jak rybka. Jest dla nas, jest dla Oliwki i jest dla siebie... Daje nam nowe życie. Dziś zastanawiam się, jak ja przetrwałam te dziewięć miesięcy i jak było trudno psychicznie, jednak gdy patrzę na moje dwa maleństwa ? wszystko mija...

Żyję od nowa...

Marta